

Sygn. akt IV KO 104/20

POSTANOWIENIE

Dnia 21 października 2020 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **D. Ż.**

w związku z jego zażaleniem na postanowienie prokuratora Prokuratury Rejonowej w O. o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie o sygn. akt PR 2 Ds.(...)

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 21 października 2020 r.,

wniosku Sądu Okręgowego w K., zawartego w postanowieniu tego Sądu z dnia 17 września 2020 r., sygn. akt III Kp (...) o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w trybie art. 37 k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:

wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy wskazał, że wpłynęło do niego zażalenie na postanowienie o odmowie wszczęcia śledztwa w sprawie o sygn. akt PR 2 Ds. (...), którego autor dopatruje się popełnienia czynów zabronionych m.in. przez Prezesa i Wiceprezesa oraz sędziów (w tym delegowanego) do tego Sądu, jak również sędziów Sądu Rejonowego w K.. Jak wskazano w wystąpieniu, sędziów Sądu właściwego łączą ze wskazanymi przez skarżącego sędziami relacje *stricte* służbowe, w tym wynikające z podległości służbowej, ale „bardzo często” także kontakty pozazawodowe, czy wręcz koleżeńskie. Naprowadzone okoliczności w ocenie Sądu właściwego uzasadniają przekonanie, że pozostawienie w jego gestii rozpoznania przedmiotowej sprawy sprzeciwiałoby się dobru wymiaru sprawiedliwości, gdyż okoliczności te muszą wywrzeć w odbiorze społecznym, choć mylne, to jednak realne z punktu widzenia oceny społecznej, wątpliwości co do

obiektywnego rozpoznania zażalenia. Wskazane jest bowiem, aby rozstrzygnięciom sądowym towarzyszyła społeczna świadomość, że są one niezależne od relacji zawodowych i służbowych istniejących pomiędzy pracownikami wymiaru sprawiedliwości, a zatem w opinii Sądu zasadnym jest, aby przedmiotową sprawę rozpoznał inny sąd równorzędny.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek Sądu Rejonowego nie jest zasady.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wskazuje się trafnie, że hipotetyczna obawa przed przyszłymi niekorzystnymi społecznymi opiniami, niemająca żadnych realnych podstaw, nie powinna uzasadniać uchylania się przez sąd właściwy od rozpoznania sprawy (zob. np. postanowienie SN z dnia 25 listopada 2009 r., III KO 81/09, OSNKW 2010, z. 2, poz. 20).

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy stwierdzić trzeba, że sam fakt, iż postępowanie zażaleniowe dotyczy zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez określonych sędziów, w tym Prezesa i Wiceprezesa Sądu właściwego, nie oznacza automatycznie konieczności przyjęcia, że spełnione zostały przesłanki z art. 37 k.p.k. z uwagi na możliwość zrodzenia się w opinii publicznej wątpliwości co do obiektywizmu wszystkich sędziów Sądu właściwego, co mogłoby dopiero uzasadniać przekazanie sprawy w omawianym trybie. Trzeba bowiem uwzględnić realia rozpatrywanej sprawy.

W tym wypadku złożone zawiadomienie o przestępstwie dotyczy zarzutów stawianych wymienionym we wniosku sędziom w związku z ich działalnością orzecniczą i czynnościami służbowymi. Należy również zauważyć, że przeciwko tym sędziom nie toczy się postępowanie dyscyplinarne o te same zachowania. W tych okolicznościach przekazywanie sprawy z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości innemu sądowi równorzędnemu jest niecelowe. Wcale bowiem nie służyłoby wytwarzaniu w społeczeństwie przekonania o bezstronności sędziów, lecz przeciwnie, mogłoby zrodzić przekonanie o łatwości manipulowania ustawową właściwością sądów. W tym kontekście trzeba także mieć na uwadze treść zawiadomienia o przestępstwie i wniesionego zażalenia na postanowienie prokuratora o odmowie wszczęcia śledztwa. Dają one podstawę do stwierdzenia, że nie można akceptować zarzutów sprowadzających się do prezentowania

stanowiska, iż kwestionowane w toku postępowania karnego określone czynności lub ich brak automatycznie stanowią zachowania o charakterze przestępczym. Taka metoda, często stosowana przez uczestników postępowań karnych, nie powinna w konsekwencji prowadzić do odstąpienia od zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy. Nie ma bowiem uzasadnionych podstaw do podzielenia wyrażonej przez Sąd Okręgowy obawy, że rozpoznanie zażalenia przez ten Sąd może narazić na szwank dobro wymiaru sprawiedliwości.

Nieuprawnione są również obawy, że skoro zawiadomienie dotyczyło Prezesa i Wiceprezesa Sądu Okręgowego, to okoliczność ta może wywierać wpływ na swobodę orzekania. Wszak zgodnie z zasadą samodzielności jurysdykcyjnej sądu, unormowaną w art. 8 § 1 k.p.k., sąd karny samodzielnie rozstrzyga zagadnienia faktyczne i prawne. Prezes (wiceprezes) sądu nie sprawuje nadzoru nad działalnością orzeczniczą sądu, lecz jedynie nadzór administracyjny. Sąd właściwy nie podlega więc Prezesowi ani Wiceprezesowi tegoż Sądu w zakresie istotnym z punktu widzenia ewentualnego rozpoznawania wniesionego zażalenia. Również powoływanie się na to, że pomiędzy sędziami Sądu właściwego a sędziami wskazanymi w zawiadomieniu o przestępstwie funkcjonują relacje służbowe, do przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu wystarczyć nie może. Zastosowanie art. 37 k.p.k. powinno stanowić przecież wyjątek, gdyż skutkuje ono odstępstwem od konstytucyjnej zasady rozpoznania sprawy przez sąd właściwy. Argumentowanie zaś, że „bardzo często” chodzi tu wręcz o kontakty pozazawodowe czy nawet koleżeńskie między sędziami, wskazuje po pierwsze, że nie jest tak w każdym wypadku, czyli nie dotyczy to jednak wszystkich sędziów, co dopiero mogłoby skutkować uruchomieniem instytucji z art. 37 k.p.k. (cały Sąd byłby niewłaściwy do rozpoznania sprawy). Po wtóre zaś, tego rodzaju kontakty stanowią przesłankę wniosku o wyłączenie sędziego w trybie art. 41 § 1 k.p.k.

W przedmiotowej inicjatywie nie powołano się zatem na realną możliwość – a tego się wymaga dla jej skuteczności - wystąpienia w odbiorze społecznym wątpliwości co do swobody orzekania lub obiektywnego rozpoznania sprawy w Sądzie właściwym. Brak jest więc jakichkolwiek podstaw do uznania, że przedmiot zażalenia wymaga przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości. Wręcz przeciwnie, dobro to nakazuje, aby sądy nie

uchylały się od obiektywnego rozstrzygania spraw, które dotyczą innych sędziów. W ten właśnie sposób wzmacniać będą zaufanie do ich niezależności i niezawisłości.

Z tych wszystkich względów orzeczono, jak na wstępie.